

DZIENNIK WILENSKI

Adres Redakcji i Administracji: Dominikańska Nr. 4.

Redakcja otwarta od godz. 2—4 po poł.

Administracja otwarta codziennie od g. 9 do 6 wiecz., w niedziele od 1—2.

WARUNKI PRENUMERATY:

miesięcznie w administr. 9 mk. z odnośnieniem do domu i przesyłką pocztową 10 m. 50 f.

CENA OGŁOSZENI:

za wiersz petitu jednoszpaltowy w tekście i nekrologi 3 mk., za tekstem 2 mk.

Za spokój duszy

ś. † p.

Karoliny z Woyniłowiczów MĄCZYŃSKIEJ

zmarłej 12 czerwca r. b. w Smoleńsku w niewoli bolszewickiej,
jako w pół roku jej zgonu odbędzie się Msza święta w katedrze — w kaplicy św.
Kazimierza dn. 12 grudnia o godz. 10 rano.

O czym zawiadamiają przyjaciół krewnych i znajomych
Siostra i siostrzenica.

OPERETKA POLSKA

Sala „LUTNIA“
S-to Jerska 6. Telefon 401.

Dziś, we czwartek, 11-go grudnia 1919.

Początek o godz. 8-jej wiecz.

Na „Gwiazdkę“ dla żołnierzy

Kowieńskiego pułku Bataljonu Uzupeln.
Litewsko-Białoruskiej Dywizji Strzelców.

po raz siódmy CNOTLIWA ZUZANNA

operetka w 3 aktach. Libretto Maysa i Desvalieresa. Muzyka J. Gilberta.

Akt I i III w mieszkaniu barona w Paryżu. Akt II w Moulin-Rouge.
Tańce i ewolucje układu J. Ciesielskiego. Reżyserował S. Szczuka.
Kapelmistrz A. Wiliński. Baletmistrz J. Ciesielski.
Kasa czynna jest codziennie od IX—I i od 4-jej do końca przedstawienia.

MESOLAMENT-SPIESS.

Bóle reumatyczne, neuralgiczne,
reumatizm stawowy

ustępują pod wpływem preparatów salicylowych, które posiadają specyficzny wpływ na stawy i mięśnie, zwłaszcza dotknięte zapaleniem. Jednak stosowane do wewnątrz preparaty salicylowe w większych ilościach wywierają często zgubny wpływ na łożyska (podrażnienie), serce (obniżenie ciśnienia krwi) i nawet nerki (białkomocz, zapalenie nerek).

Stosując zewnętrznie sposobem wcierania w skórę odpowiednio przyrządzony preparat MESOLAMENT-SPIESS osiąga się usuwanie bólów, bez niepożądanych wpływów ubocznych.

Mesolament-Spiess, jako zewnętrzny preparat salicylowy przyrządzony na lanolinie, tłuszczu najtwardszej i najszybciej wchłaniającej się i udelikatwiającej skórę, i nie posiadającym przykrego zapachu, daje się łatwo stosować z nader dodatnimi wynikami.

Mesolament-Spiess posiada dodatk ten oliu, który potęguje działanie znajdującego się w preparacie mezotannu, ułatwia wchłanianie się, usunwa objawy zapalne i zmniejsza ból wcześniej, niż zaczęte się zbawienne działanie mezotannu.

Kilka krotne, a nieraz i jednokrotne wcieranie preparatu MESOLAMENT-SPIESS usunwa uporczywe, ostre bóle reumatyczne i neuralgiczne mięśni, stawów i kości.

Żądać wszędzie w rurkach metalowych pojemności około 40 gramów.

Sposób użycia znajduje się przy każdym oryginalnym opakowaniu. 20

KOMUNIKAT SZTABU GENERALNEGO

z dn. 10 grudnia.

FRONT LITOWSKO-BIAŁORUSKI

Pod Połockiem ponowił nieprzyjaciel działalność bojową i uderzył pod Kazimierowem na nasze placówki. Ataki odparto. Na odcinku Lepia wzmocniona działalność patroli wywiadowczych.

FRONT WOŁYŃSKI

Spokój.

W zastępstwie Szefa Sztabu Generalnego Haller, pułkownik.

**Nie zapominajcie
o «Gwiazdce»
dla żołnierza.**

TELEGRAMY.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — 8 grudnia przed południem odbyło się otwarcie nowej izby. Posiedzenie miało charakter uroczysty ze względu na obecność 24 posłów z odzyskanych obszarów. Posłów z Alzacji i Lotaryngji powitano przez powstanie z miejsc. Przedstawiciel Alzacji i Lotaryngji dr. Francis odczytał deklarację, w której wskazał na protest ogłoszony w roku 1871 w Bordeaux, wspominał o wierności obu prowincji wobec swej matczynej w okresie 48 lat rozłąki i zakończył uroczystym przyrzeczeniem, że Alzacja i Lotaryngja jako wysunięte placówki myśli francuskiej będą czołwać nad Renem.

Następnie przemawiał Clemenceau, który powitał powrót obu prowincji do kraju odczystego.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Misja japońska komunikuje, że interwencja Japonii na Syberji nastąpiła w porozumieniu z Francją, Anglią i Stanami Zjednoczonymi. Interwencja ta miała za cel jedyny zwalczanie bolszewizmu.

LONDYN, 10 b. m. (P. A. T.). — «Times» donosi: Litwini oświadczyli, że w razie niepowodzenia jego misji, oficerowie angielscy więzieni w Rosji będą rozstrzelani.

LYON, 10 b. m. (P. A. T.). — Komisja techniczna pod przewodnictwem Focha ustaliła z polecenia Rady Najwyższej zarządzenia wojskowe, do których zmusza stanowisko Niemiec.

BERLIN, 10 b. m. (P. A. T.). — Dzienniki donoszą, że delegacja sowiecka obradująca z przedstawicielami Estonji w Dorpacie składa się z 28 osób na czele jej stoją Joffe i Krasnii.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Rada Najwyższa opracowała traktat pokoju z Węgrami.

BRUKSELLA, 10 b. m. (P. A. T.). — Ministerjum przemysłu i handlu komunikuje nam: W czasie od 4 do 27

kwietnia 1920 roku odbędzie się w Brukseli w Belgji roczny jarmark na wytwory przemysłu i sztuki o charakterze międzynarodowym. Zadaniem tego jarmarku jest zbliżenie ku sobie wytwórców belgijskich z kupcami zagranicznymi, jako też dale możliwości producentom państw zaprzyjaźnionych znalezienia w Belgji sbytu dla tych artykułów ich przemysłu i handlu, które mogą mieć zastosowanie przy odbudowie gospodarczej Belgji. Wszelkich informacji w sprawie jarmarku udziela sekcja handlowa ministerjum przemysłu i handlu.

GDĄŃSK, 10 b. m. (P. A. T.). — W dniach 18 do 25 lutego 1920 r. odbędzie się w Gdańsku jarmark międzynarodowy. Informacji w sprawie jarmarku udziela sekcja handlowa ministerstwa przemysłu i handlu, Błektoralna 2.

NAUEN, 10 b. m. (P. A. T.). — Z Budapesztu donoszą, że morderców Tiszy 7 terrorystów skazano na karę śmierci.

POZNAN, 10 b. m. (P. A. T.). — Gwałtowna odwilż i deszcz spowodowały wylów Warty. Wiele wsi pod wodą.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Agencja Havasa donosi. Clemenceau udaje się do Londynu aby odbyć konferencję z Lloydem Georgem o trudnych sprawach chwili bieżącej.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Przewodniczący delegacji amerykańskiej na konferencji pokojowej, Polk potwierdza, że delegacja amerykańska wyjeżdża z Paryża, lecz zaprzecza jakoby istniała łączność między wyjazdem delegacji a stanowiskiem senatu amerykańskiego. Polk dodał, że dsiele konferencji jest obecnie prawie zakończona i że konferencja będzie zastąpiona prawdopodobnie przez Radę ambasadorów państw sprzymierzonych w Paryżu.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Agencja Havasa donosi: Generalny sekretarz konferencji pokojowej Dutasta przedłożył baronowi Lersnerowi dwie noty Rady Najwyższej, które grożą Niemcom zarządzeniami wojskowymi i wypowiedzeniem zawieszenia broni, jeżeli Niemcy nie podpiszą bezwzględnie protokołu dodatkowego dotyczącego niespełnienia warunków zawieszenia broni.

LONDYN, 10 b. m. (P. A. T.). — W Izbie Gmin Bonar Law oświadczył, że pomiędzy rządami koalicyjnymi a rządem niemieckim toczą się rokowania w sprawie natychmiastowego wprowadzenia w życie traktatu pokojowego.

LONDYN, 10 b. m. (P. A. T.). — Agencja Reutersa donosi:

Decyzja państw sojusznicznych będzie krótka i stanowcza. Powszeczną uwagę zwraca o koliczność, że protokół został uzupełniony bardziej szczegółowo aniżeli pierwotale zamierzali i, że wojska okupacyjne mają się posunąć naprzód jeżeli warunki nie zostaną wypełnione.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Agencja Havasa donosi: Wczoraj wieczorem ogłoszono tekst dwu not wysłanych do Niemiec.

Pierwsza z nich podtrzymuje odpowiedzialność rządu niemieckiego za zwołkę ratyfikacji traktatu, odrzuca wszelkie propozycje zmodyfikowania

klausul co do wydania wianych w sprawie jeńców niemieckich, zbija wszelkie argumenty niemieckie i żąda bezwzględnego podpisania protokołu i złożenia dokumentów ratyfikacyjnych pod groźbą odwołania zawieszenia broni.

W drugiej nocie odnoszącej się do zniszczenia floty niemieckiej pod Scapaflow Rada Najwyższa oświadcza, że rząd niemiecki nie potrafi się oczyścić z zarzutów, iż ponosi za akt ten wszelką odpowiedzialność. I w tej nocie, jak w pierwszej Rada Najwyższa grozi temi samymi represjami.

LONDYN, 10 b. m. (P. A. T.). — «Times» występuje w artykule wstępnym przeciwko tendencjom niektórych polityków angielskich, chcących w myśl propozycji Litwinowa wdrożyć rokowania pokojowe z rządem sowieckim.

PARYŻ, 10 b. m. (P. A. T.). — Prezesem parlamentu greckiego wybrano Sophulias.

KRAKÓW, 10 b. m. (P. A. T.). — Odbyła się tu uroczystość pierwszej imatrykulacji w Akademji Górniczej.

Po południu zebranie górników kutników uchwaliło protest przeciw oderwaniu Galicji Wschodniej.

BUDAPESZT, 10 b. m. (P. A. T.). — Niepożądani cudzoziemcy przeważnie żydzi z Galicji, będą wysłani za granicę.

BERLIN, 10 b. m. (P. A. T.). — Dzienniki donoszą z Lugano: Wojska rządowe włoskie wkroczyły do Rjeki i zbrały się z wojskami d'Annunzia.

HAGA, 10 b. m. (P. A. T.). — Z Londynu donoszą, że Ameryka odmówiła dalszego poparcia finansowego Austrii i Niemcom.

WIEN, 10 b. m. (P. A. T.). — Z Ameryki donoszą, że górnicy amerykańscy powrócili do pracy.

WIEN, 10 b. m. (P. A. T.). — Z Berlina donoszą, że koalicja stała się od rządu niemieckiego wydana sekretów fabrykacji środków wybuchowych trujących.

WIEN, 10 b. m. (P. A. T.). — Z Waszyngtonu donoszą, że delegowani senatorowie ustalili, że stan zdrowia Wilsona pozwala mu zajmować się pracą.

WASZYNGTON, 10 b. m. (P. A. T.). — Naprężenie stosunków Stanów Zjednoczonych z Meksykiem trwa w dalszym ciągu.

POZNAN, 10 b. m. (P. A. T.). — Dowództwo okręgu w Poznaniu odkomenderowało małe oddziały żołnierzy do robót rolnych za opłatą 6 marek dziennie.

KRAKÓW, 10 b. m. (P. A. T.). — Biuro prasowe dla kresów wschodnich komunikuje:

Wychożąca w Królewcu «Ostpreussische Zeitung» podaje, że formacja Reichswehru odkomenderowane do Prus Wschodnich dla wzmocnienia tamtejszego Einwohnerwehru w celu zapobieżenia wykroczeniom w czasie odwrotu i przemarszu wojsk niemieckich z Kurlandji.

Listy z Zachodu.

Narodziny polityki polskiej.

Między już czasy—oby bezpowrotnie—kiedy polityka polska polegała prawie wyłącznie na szukaniu u obcych sympatii, opieki czy nawet współuczucia. Z chwilą powstania Państwa Polskiego, musimy polegać głównie na własnych siłach, a jednocześnie zagraniczna polityka polska powinna zrzucić kategorię uciążliwej i stanąć na realnym gruncie oceny i wymiany sił, interesów i usług. Anglik albo Amerykanin zrozumie nas dopiero wówczas, kiedy wskażemy im przewagę twórczych czynników Państwa Polskiego w Europie Środkowej i Zachodniej. Żołnierz polski stanął na wysokości zadania, polityk polski — nie zawsze.

Spróbujmy wyżyć się nastrojów uczuciowych, które nadawały polityce naszej ton jakby kobiecy i spojrzeć na rzeczy zimno, po męsku. W ostatnich czasach notujemy jawne pogorszenie się stanu naszych interesów na forum światowym. Polityka angielska doprowadziła do niekorzystnych dla nas decyzji w sprawie Górnego Śląska, Gdańska i Galicji Wschodniej. Ameryka odsuwa się coraz bardziej od wewnętrznych spraw europejskich i nawiązuje z Niemcami stosunki finansowe i handlowe. Włochy, które nie szczędziły nam poparcia, pochłonięte są walką o Adriatyk i wewnętrznie trudnościami, o których daje pojęcie wynik ostatnich wyborów. Wreszcie Francja wyczerpała, a nie dotkliwiej rozmiar swego wyczerpania; niekiedy droższą i brakiem węgla, musi ona z natury rzeczy liczyć się z potrzebą przywozu węgla i towarów niemieckich.

W Anglii, w kołach zachowawczych, rośnie i dojrzewa protest przeciwko polityce Lloyd George'a, upadek tego ostatniego i dojście do władzy zachowawców odbiłoby się bardzo a bardzo korzystnie na naszej sytuacji międzynarodowej.

Tymczasem jest ona niejasna i niepewna. Państwo polskie nie ma jeszcze ani granic, ani konstytucji, traktat pokoju wisiał wciąż w powietrzu, dopóki nie został ostatecznie zatwierdzony i wprowadzony w życie, musimy działać ze szczególną ostrożnością.

Dotkliwym w tej mierze błędem były nawiązane w Berlinie rokowania, przyczem okazano nadmierną uległość wobec nrosczeń niemieckich; sprawa ta, która odbiła się głośnie echem w Sejmie polskim, wywarła w Paryżu wrażenie ujemne. Pewna osobistość francuska, wielce miarodajna w sprawach polsko-niemieckich, miała się podobno wyrazić:

— Encore une escapade comme cela et nous vous lâcherons.

Zdanie to należy zresztą traktować raczej jak przyjacielską przestrożę, niż groźbę.

W każdym bądź razie dalszy ciąg rokowań polsko-niemieckich będzie odbywał się w Paryżu, gdzie Niemcy zawsze spuszczają z tonu. Co do sprawy przejęcia od władz niemieckich Pomorza Polskiego, nie postąpiła ona o krok od czasu wyjazdu von Simsona i dalsze układy nie rozpoczną się chyba przed Nowym Rokiem.

Jednocześnie toczyć się będą przewidziane klauzulą traktatu rokowania polsko-gdańskie. Delegacja polska obcuje, by miały one miejsce w Paryżu, ale p. Tover, komisarz generalny z ramienia Ligi Narodów, pragnie przenieść ją do Gdańska.

Jak wiadomo, układy te muszą być poprzedzone ukończeniem się wolnego miasta Gdańska, co zabierze również sporo czasu. Uwaga tedy polityki polskiej powinna być zwrócona w kierunku agitacji zaborczej i powinna zwłaszcza wykorzystać nie tylko ochoczy zapal ludności polskiej w Gdańsku, ale i sympatie pewnej części kupiectwa gdańskiego. Mówiono mi ze strony miarodajnej, że burmistrz Sułk czynił już zabiegi, aby stanąć na czele przyszłych władz wolnego miasta; Polska ma prawo i obowiązek sprzeciwić się temu z całą energią. Sułk, którego Warszawa pamięta z czasów okupacji niemieckiej, Sułk, ściśle związany z Berlinem, nie może być tolerowany w wolnym mieście i dyplomacja polska powinna twardo przytem obstawać.

Wogóle zaś należy zwrócić uwagę na to, że obok Warszawy będzie Gdańsk jedynym ośrodkiem polityki i dyplomacji polskiej; tam bowiem waić się będą wpływy angielskie, niemieckie, skandynawskie, rosyjskie, tam nastąpi bezpośredni kontakt z szerokim światem. Niechże pamięta o tem Warszawa i nie bawiąc się w partyjne czy też dzielnicowe wzgledy, niech czyni bardzo staranny przegląd jednostek obywatelskich z dyplomacją zasobną i kwalifikujących się swymi zdolnościami na niezmiernie ważne i bardzo odpowiedzialne stanowisko generalnego Rezydenta Rzeczypospolitej.

Generalny Rezydent powinien pamiętać, że Gdańsk jest otwartym oknem na świat zachodni, wielkim miastem przyszłości, celem dla nas, jak Ateny w óku. Dla zapoznania się z terenem lokalnym, dobierzcie sobie z łatwością działelnych, pracowitych i obrotowych doradców pośród Polaków gdańskich, gdzie nie brak zapal, energii, poletu i rzeczywistych zdolności.

Generalny Rezydent zetknie się w Gdańsku z chłodną, egoistyczną i uniwersalną polityką Wielkiej Brytanji, wcieloną w postać sir'a Reginalda Tover'a.

Powiedzmy sobie odrazu, że sir Tover będzie dbał w Gdańsku nie o nasze interesy, lecz o własne, to jest angielskie. Nie bierzmy tego taktu tragicznie. Przeciwnie, dążenie Anglii do stworzenia nad Bałtykiem czegoś w rodzaju małej Portugalji, może i powinno być umiarkowanie przez nas wyaskane w celu skutecznej walki z Berlinem. Zadaniem naszej dyplomacji w Gdańsku będzie obrócenie wpływów i dążeń angielskich na naszą korzyść. Oto przykład: nie mogąc prowadzić, na razie, o własnych siłach, wielkich warsztatów okrętowych w Gdańsku, możemy przekasać je na 25 lat pewnej firmie angielskiej, w której nasi technicy, inżynierzy it.d. znajdą cenną praktykę. Nie zapomnijmy również, że § 103 traktatu wersalskiego udziela Generalnemu Komisarzowi nieograniczonego niemal prawa stanowienia we wszystkich kwestjach spornych pomiędzy wolnym miastem, a Państwem Polskiem. Z tego wynika, że Gdańsk nie może być terenem satargów polsko-angielskich, bo byłby dla nas stracony, może natomiast i powinien być terenem porozumienia i współdziałania Anglii i Polski wobec Niemiec.

L. B.

Sprawy polskie.

P. Paderewski wyjeżdża do Ameryki.

P. Paderewski, po utworzeniu nowego rządu, wyjeżdża na dłuższy pobyt do Ameryki.

Dr. M. Sobrzyński.

Były namiestnik Galicji Sobrzyński po krótkim pobycie w Warszawie — udał się do Poznania.

Ukraińcy chcą sądu na swych prowodyrów.

Zaany publicysta ruski p. W. Damiński zamieścił w najświetniejszym nrze tygodnika «Probie» stercz refleksji, jakie wypadki bieżące winny by nasunąć prawdziwym patriotom ruskim, nie mrużącym swojej miłości ziemi rodzinną na niechwilę do wszystkich co polskie:

— Ci sami pańkowie, którzy tyśiące naszych chłopów wpakowali do grębu, przez których tyśiące innych męczą się dziś po kryminalach, a żony i ich dzieci puchną z głodu, ci sami kłamcy, co zawracali nam głowy wielką sjednoczoną Ukrainą, dziś odnieśli, a jutro gotowi są wyciągnąć ręce po przewodnictwo nad naszym włościanstwem.

Czy można do tego dopuścić? Nie! Winaj tej strasznej, bratobójczej wojny, niech staną przed sądem narodu i poniosą zasłużoną karę!

A już żadną miarą nie można dopuścić, żeby ci sami pańkowie, którzy ręce skrwawione krwią chłopską, prowadzili nadal naszą politykę!

Naród ma prawo domagać się ukarania tych, którzy tak lekkomyślnie sadali mu tyle mąk i nieszczęść i ma prawo żądać od nich usprawiedliwienia się.

Nie szuka pchać naród w nieszczęście, a potem zacierać ręce z radości, że dopiekło się Polakom. Ani jeden polityk ruski nie poszedł na front, wszyscy siedzieli w ciepłych pokojach, ayci i dobrze odśmiali i pisali harde odezwy do włościan: «Bijcie Łachów!»

Teraz więc po bankructwie ich polityki czas na zażądanie od nich obliczenia, czas postawić ich abrodniczą działalność przed sąd całego narodu, a jego wyrok niech otrąbi po całym świecie «kapela ukraińska», jeżdżąca po obcych krajach dla handlu nami.

I znów schwyłani paskarze!

W Stanisławowie w Galicji wykryła żandarmerja miljonową sferę paskarską. Kierownik ekspozytury rolniczej dostarczającej zboża pod nasiew Lisowski, który dawniej posiadał majątek pod Stanisławowem puszczał w pszek przeszyć i tyto przeznaczone przez rząd do rozdzielu między rolników. Wspólnikami jego byli kupcy i młynarze żydzi: Ulbrich, Nuta Welser i Brajtbart. Ulbrich kupiec i właściciel majątku razem, a orał młynarz zostali aresztowani. Co do Brajtbarta wypuszczono go, gdyż jakoby był niewinny.

Lisowski sam oddał się w ręce sprawiedliwości.

Dotkliwe jednak że po świętym przykładzie rozstrzelania paskarsa w Galicji — innym nie odejdzie ochota od tego brudnego procederu.

Agitacja przeciw wojsku.

Sąd okręgowy w Kielcach rozwał sprawę żyda Borucha Plachocińskiego, który na stacji w Młochowie agitował przeciwko wstępowaniu do wojska. Następnie usiłował przekupić żołnierza, który go prowadził na posterunek żandarmerji. Sąd skazał go na pół roku więzienia.

Aresztowanie «zasłużonego» w sowdopji «działacza».

Jak donosi Warszawska «Gazeta Poranna» aresztowany przed kilku dniami w gronie członków wykonawczego komitetu bolszewickiego w Warszawie przy ulicy Młynarskiej osobnik, podający się za Bolesława Kłębowskiego, nazywa się Stanisław Budzyński i znany jest w partji pod pseudonimem «Tradycja». Jest on głównym sprawcą rozwiązania kółka Bartosza Głowackiego w Moskwie i rozstrzelania tam liczących oficerów Polaków jak np. chorążego Kwaśniaka z korpusu Hallera i kapitana z tegoż korpusu znanego pod pseudonimem «Szczęsną».

Nareszcie i u nas biorą się do niego!

Wydał prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że starostowie, oraz komisarze Rządu Warszawy i Łodzi i komendant policji w Lublinie, otrzymali ściśle instrukcje w sprawie rejestracji i wysiedlenia cudzoziemców.

Według tych instrukcji osoby, podlegające rejestracji, obowiązane są złożyć dokładne dane, dotyczące miejsca ich urodzenia, oraz przynależności państwowej. Po sprawdzeniu tych informacji na drodze urzędowej, osobom tym udzielane być mogą karty pobytu, jednakże nie w miejscowościach z gęstym zaludnieniem, jak np. w Warszawie, Łodzi i t. p. gdzie, ze względu na aprowizacyjny i mieszkaniowy, tylko w wypadkach wyjątkowych może być dozwolony pobyt.

Rejestracji podlegają wszyscy obywatele państw obcych, z wyjątkiem członków misji oficjalnych, oraz mieszkańców terytorjów, podlegających rządowi ziem wschodnich i obszarów plebiscytowych.

W stosunku do tych ostatnich jednakże przepisy są łagodniejsze i przewidują wydalanie tylko w wyjątkowych wypadkach.

W związku ze wspomnianymi instrukcjami dotychczas zapadła decyzja co do wydalenia z Warszawy około 500 cudzoziemców.

Fundusz gen. Musznickiego.

Grono wyższych oficerów rzuciło myśl upamiętnienia działalności gen. Dowbora-Musznickiego przez stworzenie funduszu, którego odsetki służyłyby jako pomoc dla najbardziej zasługujących na to uczeniów szkół wojskowych, przyczem pierwszeństwo miałoby wielkopolskie. Odsetki drugiej części kapitału stanowią mają nagrodę za najlepsze dzieło z dziedziny wojskowości. Fundusz taki będzie wyrazem uznania ze strony wojska i społeczeństwa wielkopolskiego dla twórcy armji wielkopolskiej, a zarazem pomnikiem okresu pełnego trudu i chwały, gdy wielkopolskie własnymi siłami stworzyli wspaniałą armję, o której wartości świadczą woły Lwów, wolna Małopolska i nierobocze nasze pozycje na wschodnich kresach aż po Berezynę. Wyznaczony początkowo termin zbierania składek został obecnie przedłużony, aby dać możność szerszym sferom przyczynienia się do nadania fundacji możliwie najsilniejszych podstaw.

Ze świata.

Zdecydowana postawa Focha.

Donosiliśmy wczoraj telegraficznie o zdecydowanej postawie Focha, jaką zajął względem nowych wykretów niemieckich. Jak donosi «Echo de Paris» na posiedzeniu tajnem Rady Najwyższej Clemenceau i Foch przedstawili konkretność podjęcia działań wobec nowej postawy Niemiec. Marszałek Foch wykazał, że sprzymierzeńcy są w możności przesłania ultimatum i należytego poparcia go. Oświadczył przyczem, że jest w stanie urzeczywistnić plan, który opracował w czerwcu b. r. i pod którego groźbą Niemcy wówczas kapitulowali. «Martin» podaje, że sprzymierzeni ułożyli wezwanie do Niemiec, aby podpisały dodatkowy protokół.

Plany gen. Focha.

Wojskowe konferencje, które się rozpoczęły na tajnem posiedzeniu Najwyższej Rady koalicyjnej, mają jak się sądzi poważne znaczenie. Obrady prowadzone są w dalszym ciągu. «Chicago Tribune» dowiaduje się, że marszałek Foch zamierza obsadzić Frankfurt i Essen na wypadek gdyby Niemcy nie ustąpili. Są jeszcze planowane inne zarządzenia trzymane dotąd w ścisłej tajemnicy.

Europa wobec braku zboża.

«La Presse de Paris» oblicza, że Francji zabraknie w roku bieżącym 43 milionów kwintali zboża. Deficyt wykazuje również wszystkie inne kraje europejskie. Anglii zabraknie 54 milionów kwintali pszenicy, Włochom 28 milionów kwintali zboża, Hiszpanji 3,5 miliona, Belgja 13 milionów, Niemcy — 33 milionów, krajom dawnych Austro-Węgier — 20 milionów, czyli cała Europa, z wyjątkiem Rosji, do której niema danych, ma deficyt 200 milionów kwintali w roku 1919/20.

Szczęściem, Ameryka Północna miała bardzo korzystne zbiory pszenicy. Zamiast przeciętnych 215 milionów zebrała w tym roku 250 milionów, może przeto wywieźć około 100 milionów kwintali. Kanada i Indie miały nieurodzaj, ale wobec zapasów z lat poprzednich, rozporządzać będą 72 milionami.

A więc na pokrycie deficytu europejskiego istnieje 172 miliony kwintali. Tymczasem w listopadzie zaczęły się już żniwa w Afryce południowej, w Peru i północnej Australji, w grudniu w Chili i Australji południowej. W styczniu zaczęły zbierać w Nowej Zelandji i państwach południowej Ameryki, w lutym i marcu w Egipcie i Indjach, w kwietniu w Syrii i w Awi Malejszej, w maju w Awi Środkowej, Japonii, Algierze i Marokku, w czerwcu w południowej części Stanów Zjednoczonych, w Hisz-

panji, we Włoszech, na Węgrzech, w Rumunii, w południowej Francji. W styczeniu przeto mogą się zacząć transporty z Australji, wkrótce potem z Indji i Argentyny. A samemu zboża dla Europy wiano wystarczyć.

Robotnicy niemieccy chcą pracować dłużej niż 8 godz.

W większości berlińskich fabryk, a zwłaszcza w fabrykach szpandawskich oświadczyli robotnicy niemieccy, że pragną podnieść wydajność pracy, że porzucą normę 8 godzinową i pracować będą przynajmniej 10 do 11 godzin akordowo.

Praca akordowa.

Donoszą z Hamburga: Wszystkie warsztaty okrętowe w Hamburgu powróciły za zgodą robotników do pracy akordowej. Decydującym względem dla robotników był fakt, że bez pracy akordowej nie da się podnieść produktywności warsztatów okrętowych do tego stopnia jak tego wymagają interesy niemieckiego budownictwa okrętów. Istotnie uzasadniona nadzieja, że inne miasta portowe oraz inne gałęzie przemysłu pójdą za przykładem Hamburga.

Tak postępują nasi wrogowie. A my? U nas ku wielkiej ich radości prowadzi się agitacja za zniesieniem pracy akordowej, a co za tem idzie za zmniejszeniem wydajności we wszelkich gałęziach przemysłu.

Proces przeciwko Wilhelmowi.

«Journal» donosi z Londynu, że generalny prokurator sir Howard oświadczył, że proces przeciwko byłemu cesarzowi niemieckiemu przygotowywany jest w dalszym ciągu. Wszelkie pogłoski o zniesieniu tego procesu są bezpodstawne. Praca ekspertów wymaga jednak dużo czasu. Przejrzeli oni dotychczas więcej niż 50.000 skarg i oświadczeń.

Denikin i bolszewicy.

Wiadomości dochodzące nas o sytuacji na froncie Denikińskim są tak sprzeczne, że niewiadomo którym z nich dać wiarę. Oto np. iskrowo donoszą z Moskwy do Wiednia:

«Rząd bolszewicki coraz pesymistyczniej się zapatruje na rokowania swego delegata Litwinowa (Fiakelstena) z rządem angielskim i nie przykładają do nich większej wagi wobec znaczących sukcesów na wszystkich frontach. Judenias i Kołczak nie wchodzi już w rachubę, nie grożą oni żadnym niebezpieczeństwem republice sowieckiej. Polska nie zamierza podjąć żadnej ofensywy, a więc pozostaje jedynie Denikin i przeciw niemu zostaną skierowane wszystkie siły bolszewickie celem powalenia go. Na całym terytorjum, okupowanym przez Denikina, panuje zupełna dezorganizacja, bandy i oddziały powstańcze kują bezkarnie, rabując wszystko, co się da, armja zaś i rząd Denikina są zupełnie wobec tego bezradne. Rząd sowiecki tywi nadsiębie wyparcia w ciągu dwóch miesięcy w zapelnosci Denikińskie.

Z Odessy zaś do Wiednia piszą:

«Rząd bolszewicki z Moskwy szerszą wiadomości, jakoby wojska czerwone zajęły Kijów, a oddziały powstańcze zagrażały powstaniu rządowi i wojskom Denikina. Informacja owa także o zatargach z kozakami kubańskimi. Wiadomości te są bezwzględnie kłamliwe. Rząd Denikina nie miał i nie ma żadnych zatargów z kozakami. Kijów pozostaje nadal w naszych rękach, chociaż ciągle grozi niebezpieczeństwo, a wiadomości o działalności band powstańczych są przesadzane.

Kto rzucił Syberję?

Ogręcs rządu Kołczaka jest na Syberji kilka niezawisłych od nikogo wiozd, których reprezentantami są: gen. Siemionow, Chorwat i Kalmykow. Generalowie ci panują jak u dzielni książęta. Za takiego ogłosił się Siemionow, który przestał spełniać rozkazy Kołczaka, zajął wschodnio-chiński koleją, zbierał towary z pociągów, a nawet konfiskował potrzebne mu rzeczy, przeznaczone dla adm. Kołczaka. Od Japończyków o-

trzymał Siemionow mundury i broń dla swoich żołnierzy, będących w większości Chińczykami. Na wschód od Charbina «panuje» gen. Chorwat, podobno obywatel siemski, Polak, a szef armji, złożonej z 7—8000 żołnierzy. W swoim czasie był Chorwat własną monetą, ale wkrótce musiał to zarzucić wobec tego, że pieniążki jego były bez pokrycia. Trzeci książę syberyjski, Kalmykow, rządzi tak, że wojsko jego powiesiło ub. r. reprezentanta rządu szwedzkiego. Ponadto jest na Syberji niemało większych i mniejszych grup bolszewickich.

Także opodal Władywostoku pojawił się na czele kilku tysięcy Kalmyków i Kirgizów, oraz ochotników — nowy wódz Dambij-Diacyn. Wysłał on do wszystkich państw azjatyckich, jak nie małej do władz rosyjskich swoje ahamoty, w których uwiadomiał, że naruszenie jego «władzy zwierzchniej», jako króla Kobdo i Urauchaja, będzie karane. W odezwie swojej oświadczył, że jest wcieleniem ducha dawnych władców i wankiem Aamosyny — i pod hasłem religijnym gromadzi ciemne masy, ślepo w niego wierzące. Manifest jego cieszy się wielkim uznaniem wśród Kalmyków. «Kiel kalmycki» został w r. 1914 aresztowany przez władze rosyjskie za organizację powstania i przesiedlony za kraty do r. 1917. W pierwszych dniach rewolucji został uwolniony z więzienia.

Rozkład armji Ukraińskiej.

Donoszą z Tarnopola że żołnierze ukr. rozchodzą się częściowo do domów, oficerowie zaś przeszli częściowo na stronę Danikina, oficerowie niemieccy wyjechali w cywilnem ubraaniu do Odessy.

Bułgaria ścina sprawców wybuchu wojny.

W Bułgarii, w Ustawie waleśionej w Sobranju, przewidziana jest dla króla, ministrów, komendantów wojskowych w razie uznania ich winnymi kara śmierci i konfiskata majątku, dla niższych stopni kara więzienia od 3 do 15 lat, dla lichwiarsy zaś wojennych więzienie od 10 — 15 lat i konfiskata majątku. Oskarżonych ma być już podobno w Bułgarii 200 osób. Król Ferdynand ma być również sądzony przez trybunał narodowy.

Jak żydom dobrze na Ukrainie.

Czołzek misji ukraińskiej w Warszawie, tyd Bograd, zakomunikował prasie żargonowej między innymi, że misja ta bawi w Warszawie już miesiąc cały. Na czele misji stoi minister spraw zagranicznych i minister sprawiedliwości. Na Ukrainie, jak mówi Bograd ekrew żydowską przelewają rzekami... «Materiały, które przywiozłem, nie mają na celu oczyszczenia Petlury, lecz przeciwnie, oczyszczenia demokracji żydowskiej, która z nim się łączy». Padło tam 40.000 żydów, a dziesiątki w głębokim śnie. Wielu z nich serwalo się gwałtownie i w koszlach tylko z nieopisanem przerażeniem rzucało się do ucieczki.

Towarzystwo dla kresów wschodnich.

Pod taką nazwą zawiązała się w Poznaniu organizacja, która nadsyła odeszwę treści następującej:

Staraniem grona Wielkopolan, którzy jako wojskowi były armji niemieckiej przebywali na kresach północno-wschodnich (Suwałczyznie, Litwie i Białorusi), powstało w Poznaniu Towarzystwo byłego zaboru pruskiego dla kresów północno-wschodnich. Myśl założenia towarzystwa powstała z chęci zblżenia zamiankowanych kresów do Wielkopolan oraz niesienia pomocy materialnej i moralnej tym kresom, które już przed wojną po macoszemu traktowano, a które w czasie wojny najwięcej ucierpiały. Towarzystwo obrało sobie na cel:

a) wykrycie wszystkich krzywd, wyrządzonych tamtejszej ludności przez Niemców podczas okupacji,

b) współdziałanie przy pracy kulturalnej i oświatowej na tamtejszych kresach,

c) wdrożenie odpowiednich kroków celem podniesienia handlu i przemysłu, rolnictwa, leśnictwa i t. p.

d) współdziałanie z wszystkimi towarzystwami i instytucjami s podobnymi celami.

Dla osiągnięcia celów powyższych utworzono w łonie towarzystwa następujące wydziały pracy:

- 1) Wydział Organizacyjny.
- 2) Wydział Społeczno - informacyjny.
- 3) Wydział Handlowo - przemysłowy.
- 4) Wydział Agronomiczno-leśny.

Wydziały powyższe już rozpoczęły swą pracę, jednakże naturalnem jest, żeby praca ta była owocną i odpowiednio do celów wszczętą, zaraz w odpowiednich rozmiarach, potrzeba rady, pomocy i współdziałania całego naszego społeczeństwa. Przedewszystkiem należy na najrychlejszem nawiązać stosunków z tamtejszymi organizacjami społecznymi; na wzbudzeniu zainteresowania w kołach tamtejszych i tutejszych. Wprawdzie już niejedna organizacja na kresach północno-wschodnich ofiarowała nam swoją współpracę, jest to jednakże wobec oczekiwanego nas zadania jeszcze nie wystarczające. Towarzystwo nasze pragnie współdziałać z wszystkimi istniejącymi na kresach organizacjami bez różnicy ich zapatrywań. Towarzystwu należy dalej na zdobyćci jaknajwiększej liczby członków tak z b. zaboru pruskiego, jak z kresów i wreszcie na powiększeniu funduszu, by mógł wszcząć jaknajrychlejsz, odpowiednio do celów, działalność jaknajszerszą.

Apelujemy więc do społeczeństwa wielkopolskiego i kresów północno-wschodnich, do wszystkich osób chętnych i interesowanych, o łączenie się w naszym towarzystwie; prosimy wszystkie organizacje i instytucje społeczne z podobnymi celami o skomunikowanie się z nami celem współpracy; polecamy towarzystwo nasze w myśli celów wszystkim kupcom, przemysłowcom, spółkom i t. d. Wyżej wspomniane wydziały chętnie służą wszelkimi informacjami, radami, pośrednictwem bezinteresownym i t. d., każdy w swoim zakresie.

Adres pocztowy: T. K. W. Poznań. (Towarzystwo b. zaboru pruskiego dla kresów północno - wschodnich w Poznaniu).

Poznań, dn. 1 Grudnia 1919 r.
Zarząd: Franciszek Kaczmarek prezes, Wacław Pelczyński wice-prezes, Bolesław Pańkowski sekretarz, Józef Jagielski zast. sekr., Ignacy Kusca skarbnik.
Radni: Ludwik Przewoźny, Franciszek Sell, Antoni Rucowski, Władysław Zieliński.
Wszystkie pisma prosimy o potwierdzenie!

KRONIKA.

KALENDARZYK.
Dziś: Damazego.
Jutra: Aleksandra.
Pojutrze: Łucji.
Wschód słońca — o g. 8 m. 13.
Zachód słońca — o g. 3 m. 29.

WIADOMOŚCI KOŚCIELNE.

— Jutro, 12-go bm. o g. 8 w. odbędzie się nabożeństwo expiacyjnobłagalne w kaplicy przy ul. św. Jerskiej № 19, m. 2. Uprasza się wszystkich członków związku expiacyjnobłagalnego o przybycie na to nabożeństwo.

Z WILNA.

— **Sekoja chrześniych matek** przy Kole Polek zawiadania panie zapisane na chrzestne matki, że wszystkie mają już wysnacronych chrześniych synów i o nazwiskach ich dowiedzą się przy składaniu paczek i listów w sekretarjacie codziennie między 5—7 po poł. do dnia 15 go bm. włącznie.
Zauważamy też i prosimy, żeby panie, które bielizny żołnierszowi przelać nie mogą, nie krepowały się i nie nasyłały od przyjmowania na

siebie obowiązku chrzestnej matki. Wierzmy, że każda z Polek przela naszymu żołnierszowi co tylko jest w możności.

Podarunek świąteczny zawierający choćby tylko parę drobiazgów i coś do jedzenia tak samo ich ucieszy, a list z życzeniami świątecznymi będzie dowodem serca i pamięci.

— **Paczki i listy wartościowe dla żołnierzy.** Wobec tego, że szerszemu ogółowi tutejszemu jest niewiadomem, w jaki sposób przesyłać paczki i listy wartościowe do żołnierzy będących w armji, urzędowanie komunikują nam, iż skutecznie to na miejscu wyłącznie tylko główna poczta polowa № IV, mieszcząca się przy ul. Jagiellońskiej № 8, I-sze piętro.

Nadmieniamy się przytem, że przyjmowanie paczek dozwolonych jedynie wagą do 5 kg. i listów pieniężnych do sumy 250 mk. Główna poczta polowa № IV skutecznie w godzinach urzędowych między 9—1 w poł. i od 4—6 po poł.

— **Wigilijna sekoja komitetu gwiazdkowego** zwraca się do rodni polskich z gorącą prośbą o zapraszanie do siebie na wieczór wigilijny choć po jednym żołniersz.

Zaproszenia z oznaczeniem godziny należy składać w Klubie Koła Polek św. Jerska № 22 między 8 — 5, najpóźniej do 15 go bm.

— **Wieczór na gwiazdkę dla żołnierzy lotników.** Dnia 12-go bm. w sali b. teatru «Apollo» Wronia № 5 urządza się wieczór muzyki i humoru z którego całkowity dochód przeznaczony jest dla żołnierzy lotnictwa.

Po skończonym programie odbędą się zabawy i gry towarzyskie. Organizatorzy mają nadzieję, że tak sympatyczny cel pociągnie liczne grono publiczności.

Bilety nabywać można w sklepie p. Szumańskiej św. Jerska № 1.

— **Odwołano.** Dzisiejsze zwołanie sebranie czwartkowe w Związku Jedności i Siły Polskiej zostaje odwołane, z powodu dzisiejszego wieczoru Wyślpańskiego w teatrze.

— **Czwartki towarzyskie.** Dnia 11 go bm. wieczorek w salach Klubu Bankowego (Jagiellońska № 8) Związek Patriotyczny Polek wznawia swe dawne czwartki. A czwartki te mają swoją tradycję—zwano je politycznymi, bo zgromadzały one grupę ludzi w tych ciężkich nadwyras czasach, gdy ścisuleci żelaznym pierścieniem germańskiej nawały, wstuchiwaliśmy się tylko we własne myśli— a myśli te bywały często bardzo ciężkie.

Wieści ze świata było tak mało, zdobywać je było trudno. Na czwartkach politycznych słuchaliśmy pięknych stylowo, bogatych treścią opowiadań, że tam, poza zębami studni, która nas grzebała, ludzie myślą, działają, że pamiętają o nas. I dodawało nam to sił do przetrwania.

Dnia czwartki owe inuą mają spełnić rolę. Z berwładu w jaki pogratyły nas różne okupacje, weszliśmy w gorąską czynu. Robimy co trzeba i... co nie trzeba, jak ten, któremu opadły nagle kajdany.

Spotykamy się tylko na zebraniach, posiedzeniach, wykładach—my się towarzysko nie znamy. A jednak do wspólnego dobra powinniśmy się poznać.

Niech więc czwartki polityczne przybiorą obecnie miano i charakter towarzyskich. Niech niosąc wrażenia artystyczne i literackie dadzą chwilę wytchnienia i możność poruszenia się wzajemnego w tym brasku nowego dnia.

Bilety imienne otrzymać można w Klubie od g. 4 po poł. początek o 7-ej w. Dochód przeznaczony jest na «Gwiazdkę» dla żołnierza polskiego.

— **Odzież dla dzieci.** Dnia liczba dzieci w Wilnie nie ma ubrania, wobec czego nie może dźwierać do szkoły w zimie. Warunki biednej warstwy ludzi są oplakane, nie mogą dostać bowiem ubrań z powodu braku tyczeń, również z powodu ich wysokich cen. Misja Amerykańska, dostarczająca pokarmu dla dzieci przez Komitet Pomocy dla dzieci, zauważyła brak odzieży, wobec czego nasyła wszystkie co było w jej mocy, aby

odzież tę sprowadzić do Polski. Odzież ta będzie rozdzielona przez dobrze zorganizowany Pekarz, mający komitety w każdym mieście i miasteczku. Komitety te prowadzą kuchnie dla dzieci od 1—15 lat, a obecnie żywią 1.200.000 dzieci w Polsce.

Wileński Komitet Pomocy dla dzieci, którego prezesem jest ks. Araszkiewicz, będzie rozdzielal amerykańskie dary. Komitet wileński daje jeden dobry posiłek dzienny w kuchniach, ochronkach, internatach i szpitalach dla 22.000 dzieci w mieście.

Te własne dzieci ubranie dostają, dawane jednak ono będzie tylko najbardziej potrzebującym, takiej, która tego rzeczywiście potrzebuje.

Ubranie składać się będzie z płaszcza, czapki, butów i rękawic. Płaszcze są zrobione z najlepszej wełny, ubrania czterech rozmiarów: od trzech do pięciu lat, od sześciu do ośmiu, od ośmiu do jedenaśmiu i od jedenaśmiu do czternastu lat.

Z każdym ubraniem, które przyjdzie tutaj w kawałkach, przyjdą również guziki, igły i nici. Odzież ta będzie rozdzielana tylko najbardziej potrzebującym po dokładnym sprawdzeniu warunków dziecka, wniesionego na liście.

Buty są zrobione ze skóry, skórzate podeszwy, a pończochy będą wełniane, w rozmiarach, odpowiednich dla dzieci. Porucznik Walker z Misji Amerykańskiej, razem z porucznikiem Tabińskim przybyli do Wilna w celu pozyskania przygotowań na przyjęcie i rozdzielanie odzieży, które brak tak bardzo daje się odczuwać.

Wypracowują oni razem z Komitetem Pomocy dla Dzieci sposób rozdzielania, tak, by tylko biedne dzieci, które tego potrzebują, a kupić nie mogą, otrzymały ubranie i obuwię darmo.

Spodziewamy się pierwszej przesyłki około 15-go bm.

Na ciepłą odzież. Na mocy uchwały Tow. kupców i przemysłowców chrz. w Wilnie z dn. 27-go listopada b.r. na ciepłą odzież i gwiazdkę dla żołnierza polskiego podatek jednorazowy w dalszym ciągu zostały następujące firmy:

W. Podwiński 10 m, Przyjemski 10 m, Stepanowicz 50 m, Norecka 5 m, Skład narządów rolniczych przy Tow. Rolniczym 300 m, Goleński apteka 50 m, Korzakowa 20 m, Kalinowska 25 m, Jankowski 20 m, Korwin-Kurkowski hotel «Nisakowski» 100 m, Demidecka 20 m, Bekiasz 5 m, Poplawski 50 m, Łukasiewicz 50 m, Narkiewicz 50 m, Sokółowski 100 m, Msznickiewicz 100 m, Drukarnia ks. A. Rutkowskiego 200 m. Razem dotychczas wpłynęło 46.504 mk.

Z Uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie. Wykład publiczny p. inż. Bronisława Zapasnika, asystenta zakładu fotografii artystycznej na Wydziale Sztuk Pięknych, na temat: «Fotografia wobec życia, nauki i sztuki», odbędzie się w czwartek, dnia 11 grudnia b. r. o godz. 7-ej wieczór w sali Śniadeckich.

W miarę miejsc wolnych ma dostęp i szersza publiczność.

Wice ogólny - akademicki. W dniu 12 b. m. t. j. w piątek o godzinie 8 wieczorem odbędzie się w auli kolumnowej Uniwersytetu wice ogólny-akademicki z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie i wybory prezydium. 2. Zmiana art. 3 Regulaminu wiceów. 3. Wybory Rady Młodzieży Akademickiej. 4. Wniosek Komisji Reprezentacyjnej.

Wice bndał w kołach akademickich duże zainteresowanie ze względu na aktualną sprawę wyborów stałej reprezentacji młodzieży wileńskiej.

Liga Robotnicza św. Kazimierza. Pieniądże 604 marki zebrane na wiecu Ligi Robotniczej 7 grudnia na ciepłą odzież dla rannych żołnierzy na froncie, wręczono p. prezesowi Czerwonego Krzyża dr. Michniewiczowi. Prezes Ligi S. Gorski.

Zarząd Polsk. Związku proe. handl. przem. i binowych zawiadania swoich członków, że w niedzielę dnia 14 bm. o godz. 3 popoł. w sali Centr. Zw. Sw.-Jańska 21 odbędzie się ogólne zebranie członków Związku. Ze względu na ważność spraw uprasza o jaknajwcześniejsze przybycie.

Jednocześnie podaje do wiadomości, że w najbliższym czasie po zebraniu będzie dokonany podział pomiędzy członków materiałów nadeszłych z Ameryki i przypomina tym, którzy zalegają w opłaceniu składek członkowskich, że takowe przyjmują się w tymże lokalu pok. № 4 od 6 do 7 i pół codziennie.

Walne doroczne posiedzenie Towarzystwa Lekarskiego odbędzie się w piątek dn. 12 grudnia o godz. 7 wieczorem w bibliotece Uniwersytetu Stefana Batorego. Wejście z ul. Uniwersyteckiej.

Zebrania informacyjne Związku Patriotycznego Polek będą się nadal odbywały w niedziele po 1-y i 15-y każdego miesiąca.

Koncert symfoniczny. Po szeregu koncertów o programie przystępnym, Tow. «Lutnia Wileńska» daje w nadchodzącą sobotę (dn. 13 bm.) koncert symfoniczny, poświęcony poważnej muzyce orkiestrowej. Wykonane będą: arcydzieło literatury symfonicznej, symfonia № 3 Beethovena (Broica), poświęcona pierwotnie Napoleonowi Bonaparte. W przygotowaniu też jest wstęp do «Lohengrina» Wagnera oraz Suita na motywach polskich Z. Stojowskiego.

W wykonaniu tego programu bierze udział orkiestra symfoniczna pod dyr. A. Wyleżyńskiego. Bilety są do nabycia w kasie sali «Lutnia» od g. 11—1 i od 5—9 w.

Teatr Polski na Pohulanie. Dziś i jutro «Sędziowie» i «Warszawianka» Wyspiańskiego z udziałem wszystkich niemal sił personelu artystycznego. W sobotę «Kordjan», w niedzielę «Pan Poseł». W przyszłym tygodniu urządzają dyrekcja i artyści wspólnymi siłami specjalne przedstawienie na Gwiazdkę dla żołnierza polskiego. Program nadzwyczaj bogaty i urozmaicony. Nad przedstawieniem tem objął protektorat generał Szeptycki.

Operetka polska. Dziś, na gwiazdkę dla żołnierzy kowieńskiego pułku Litewsko-Białor. Dywizji Strzelców wystawioną zostanie po raz 7-my ciesząca się olbrzymim powodzeniem operetka Gilberta «Cnotliwa Zuzanna».

Akt II-gi odbywa się w Moulin-Rouge. Akt ten urozmaicają liczne tańce i ewolucje w układzie J. Ciesielskiego. W rolach główniejszych wystąpią: Z. Wojnowska (Zuzanna) S. Szczuka (baron Konrad) L. Pillati (Jakobina), Zoner (Hubert), Proniewicz (Pomaxel) i inni. Reżyseruje S. Szczuka.

Jutro, w piątek—nkaże się po raz 4-ty piękna operetka Jarno «Krysia leśniczanka».

W sobotę, z powodu koncertu «Lutnia» teatr czynny nie będzie.

W niedzielę odbędą się dwa przedstawienia: popołudniowe o godz. 4-tej po ce-

nach zmierzonych i wieczorne o godz. 8-ej sceny operetkowej. Repertuar zakomunikowany będzie niebawem.

Polski Teatr Ludowy (w gmachu Teatru Miejskiego na placu Ratuszowym) jutro, w piątek, po raz 2-gi: «Pani Wołodyjowska» czyli «Arya Tubay-Beyowicz», sztuka historyczna w 4-eh aktach, wzięta z powieści Henryka Sienkiewicza.

Dla wojskowych 20% nastęstwa. W próbach «Zaczarowane Koło», bańki dramatyczna w 5 aktach L. Rydla.

LISTY DO REDAKCJI.

Szanowny Panie Redaktorze!

Uprzejmie proszę zamieścić w Pańskim poczytnym organie serdeczne «Bóg zapłać» od D-wa i żołnierzy Wileńskiego Baonu Uzupełnień Lit.-Białor. Dyw. Strz. pani Szymańskiej za kwotę uzyskaną z wieczorku przez nią urządzonego, w sumie 752 mk. 50 fen. i złożone «Na gwiazdkę» dla żołnierzy Wileńskiego Baonu.

Z poważaniem
Długosiewicz, por. i D-ca.
Wilno, 10 grudnia 1919 r.

PROTOKÓŁ.

W dn. 3 grudnia 1919 roku odbyło się przedstawienie w teatrze Nowoczesnym z docho- du którego 25% było ofiarowane «Na gwiazdkę» dla żołnierzy Wileńskiego Baonu Uzupełnień Lit.-Białor. Dyw. Strz. Po obliczeniu kasy okazało się:

25% z biletów 1263 mk. 75 f.
Za sprzedaż programów 682 » 50 »
Od ppor. Smołkowskiego, który nie był na przedstaw. 50 » — »

Razem 1996 mk. 25 f.

Suma powyższa jest zgodna z rzeczywistością i przelana została do Kasy Kom. Kasowej Wileńskiego Baonu Uzupełnień Lit.-Białor. Dyw. Strz.

Długosiewicz, por. i D-ca.
Wilno, 5-go grudnia 1919 r.

Z prowincji.

Z Suwalszczyzny. Z wiadomości, jakie dochodzą z poza linii demarkacyjnej na Suwalszczyźnie zasługują na uwagę szczegóły, dotyczące nastroju tamtejszej ludności. Z powiatów Sejmeńskiego i Kalwaryjskiego przeważająca część ludności polskiej zarówno ze wsi jak i miasteczek zmuszona była uciec poza linię demarkacyjną z powodu niesłychanych gwałtów rządu Taryby. Pozostali pragną złączenia się z Polską, oczekując od rządu polskiego pomocy i wyzwolenia.

Również ludność litewska, doprowadzona rządami Taryby do ostateczności, rabowana przez własne wojska, oczekuje jaknajprędzszego wejścia wojsk polskich i złączenia Litwy z Polską. Anarchja, chaos i smętny cichociemny rząd Taryby, skłaniają coraz szerzej warstwy ludności litewskiej do oglądania się na Polskę. Sześćdziesiąt

procent Litwinów poborowych ucieka przed wojskiem, kryjąc się w lasach, lub też przebrada się przez linję demarkacyjną i wstępuje do armji polskiej.

Litwini twierdzą, że pragną złączenia się z Polską, domagają się tylko własnego języka w szkole, sądzie i gminie.

Z Oszmiany. W końcu listopada przechodziło przez Oszmianę wojsko nasze; ludność Oszmiany i okolic z radością witała je i każdy śpieszył chętnie z jakąś pomocą: dawali nawet darmo siano, słomę, turmanki słyhać było i kołuchy, jak np. Pp. Urbanowicz z Jęsefowa i Bortkiewicz z Wołgiety dali po zowitkiem kołuch; inni nieśli rękawice, lub coś podobnego; tylko żydzi zachowali się bardzo powściągliwie, bo nawet kramarniki posamykali i sprzedawali żołnierzom nie nie chcieli; podziwiali tylko porządek i szyk armat polowych: akurat, jak u Niemców—mówili.

Rozmaitości.

Tysiąc marek „odstępnego”.

«Kurjer Warszawski» pisze: Gdy w sobotę p. K. zasiadł na fotelu u fryzjera w hotelu «Bristol», aby się dać ogolić, wszedł hr. W., a ujrawszy miejsce zajęte, odeswał się: «Dziwny tysiąc marek «odstępnego», aby mógł się zaraz ogolić!»

Fan K., wstał z fotelu i oświadczył, że bierze hrabiego W. za słowo i prosi o tysiąc marek.

Otrzymałszy tę sumę, p. K. udał się do biura Białego Krzyża, mieszczącego się w tymże hotelu, i wniósł tam tysiąc marek na ciepłą odzież dla żołnierzy polskich. Następnie wrócił do fryzjera i otrzymany w Białym Krzyżu kwit wręczył hrabiemu W.

W interesie naszego bohaterstwa wojaka—kończy «Kurjer»—życzyć należy, abyśmy mogli zanotować na łamach «Kurjera» więcej faktów podobnego ubiegania się o pierwszeństwo!

W związku z morderstwem staruszki.

W uzupełnieniu wczorajszej wiadomości o zamordowaniu staruszki Sobolewowej w Warszawie nadchodzą nowe sensacyjne szczegóły.

Aleksandra Dybowska, morderczyni Sobolewowej, osadzona została w więzieniu wraz z dzieckiem, gdzie znajduje się pod obserwacją lekarską. Przeprowadzona w międzyczasie rewizja w mieszkaniu przyjaciółki Dybowskiej, wydała niezwykły rezultat. Znalaziono tam mianowicie zawiniątko z klejnotami, między którymi znajduje się cenny pierścień z brylantem wielkości orszeka łaskowego. Pierścień ten podarował swego czasu car Paweł I swemu przybocznemu adiutantowi ks. Teniszewowi, przodkowi morderczyni. Oprócz pierścienia znalaziono: złoty zegarek z wrytą na kopercie koroną rodziny Teniszewów, dewizkę z perłami, dwie broszki z ametystami, pierścionek z nieszlifowanym diamentem, broszkę platynową, oraz bransoletę wysadzaną szmaragdami. Dybowska była dwa razy zamężna; pierwszym jej mężem był adiutant cara Mikołaja II hr. Biedrowski, dowódca pułku kirasjerów gwardji, drugim zaś dorożkarz z Wilna, który obecnie już nie żyje.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu Rolników i Przemysłowców ziemi Wileńsk.

WILNO, JAGIELLOŃSKA 3.

Wydaje pożyczki, przyjmuje wkłady, otwiera rachunki osokowe, zamienia pieniądze, uskutecznia wszelkie operacje bankowe.

Największy w kraju dziennik polityczny „Gazeta Warszawska”

założony w roku 1774, wznowiony przed laty dziesięciu przez Romana Dmowskiego, wychodzący pod redakcją naczelną Z. Wasiliewskiego, administracją M. Niklewicza. Redaktorzy: J. Hlasko, B. Wasiljowski, W. Jabłonowski, W. Kryński, M. Trajdos.

Rozległe z pierwszego źródła informacje.

Stały korespondent w Paryżu: K. Smogorzewski.

Korespondent w podróży po ziemiach polskich: red. Prz. Mączewski.

Referenci artystyczni: St. Niewiadomski, St. Pięnkowski.

Prenumerata z przesyłką mk. 10 miesięcznie.

Warszawa, Zgoda 5.

Poliklinika i Szpital Litewskiego Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej, Wilno, Wileńska 28. W Poliklinice przychodzących chorych przyjmują lekarze specjalności chorób wewnętrznych, kobiec. i chirurg., oczu, gardła, uszu, nosa i zębów. W szpitalu wydziały: wewn., chirurgiczny i położn. Doko- nują się wszystkie operacje. Gabinet Roentgena. Leczenie sztucz. światłem i elektr. Laboratorium chem. i bakterjolog. Przyjęcia chorych od 10—2 i od 4—7 w. (wieczór tylko chorych na zęby, uszy, nos i gardło).

Doktor D. Kenigsberg

Choroby weneryczne, syfilis (606, 914) i skórne. Przyjmuje od 11—2, 4—7, S-to Jerska № 4.

Dr. I. Abramowicz

Piwna 7—1 (obok Ostrej Bramy). Choroby skórne, syfilis (606, 914) i weneryczne. Przyjmuje 10—1 i 4—7

Dr. Wacław Makarewicz

choroby: weneryczne, syfilis «606» i «914», skórne i moczopłciowe. przyjmuje od 10 — 1 po poł. i od 5—7 w. Wileńska 12—1. rk

Dr. med. B. Szyrwint

choroby wenerycz. syfilis (606—914), skórne i moczopłciowe. Przyjmuje od 10—1 pp. i od 4—7 w. Wielka 39. 911

Dr. Koneczny

choroby zębów, sztuczne zęby. Jagiellońska 7—2, od g. 10 do 12 i od 5 do 7.

DRUKARNIA A. ks. Rutkowskiego

Królewska (Botaniczna) 7

przyjmuje wszelkie obstarunki w zakresie drukarstwa wchodzące.

Lekcje buchalterji i wylczenia komercyjnego udziałam.

Wykłady w języku polskim. Cena przystępna. Zaraz — 7 od 10 — 10 wieca. Rozpoczynające dziś—kończą kurs do Nowego Roku.

W. BORKOWSKI

S-to Jerska 5. S-to Jańska 18.

Poleca Kalendarz terminowy własnego nakładu na rok 1920.

Sprzedaż hurtowa i detaliczna. Handlującym rabat.

Zakład intraligatorski E. Aleksandrowicza

(Tatarska 11) wykonują wszelkie roboty w zakresie fachu wchodzące. Szylidy i plakaty tłoczone ozdobnie oraz drukowane zwykle.

Parobka

niecziwego tylko ze świadectwami potrze- buje od zaraz. Ofiarne 2 m. 14. —

Do sprzedania zaraz pies rasy wilk i bekiesza na opasach. Handlarze wylczenia. Oglądać można od 3—5. I Portowa 20—5.

Karty wigilijne

hurtownie i detalicznie taniej niż wszędzie otrzymanie u W. Zalla, Wilno, Szopenowska 5, obok hot. Belgja.

Kupię zaraz

posiadłość małą ziemską odpowiednią na letnie mieszkanie. S-to Jerska 1—17.

2 pokoje umeblowane do wynajęcia. S-to Jerska 26/24 — 22.

Dowiedzieć się ul. Wileńska 29—8.

Zaraz do wynajęcia mieszkanie

z 3 pokojami z wygodami. Jagiellońska 3 u J. Bniłhaka. —

Zgubiono

paszport na imię Morducha Kopelowicza. Konna 6—22.

Zgubiono

paszport na imię Stanisława Godlewskiego. Znalazcę proszę o odniesienie do VI cyrk.

Zgubiono

paszport na imię Berka Russ za № 11083 i Mowsza Russ za № 11072 W. Pohulanka № 9—31.

Zgubiono

legitymację, wyd. przez I cyrkul m. Wilna 2 lipca 1919 r. № 1212 na imię Isaka Głuewicz.

Zgubiono

legitymację i papiery z notesem na imię Kazimierza Jakubowskiego. Znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem ul. S-to Jerska 41—9. Piekarski.